

# PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

Warunki przedpłaty

kwartalnie 3 złote

łącznie z przes. poczt.

Numer pojedynczy 25 groszy

Adres Redakcji i Administracji:

Biała-Podl., ul. Krzywa № 31.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji

otwarte od 10—3 po poł.

Ceny ogłoszeń:

Strona  $\frac{1}{4}$  80 zł.,  $\frac{1}{2}$  40 zł.,  $\frac{1}{4}$  22 zł.,  
 $\frac{1}{8}$  12 zł.,  $\frac{1}{16}$  8 zł.,  $\frac{1}{32}$  5 zł. Nekrologi i ogłoszenia wśród lub przed tekstem o 100% drożej. Drobne po 10 groszy za wyraz. Przy kilkakrotnym umieszczeniu odpowiedni rabat.

## Zaufanie zagranicy.

Przed kilku dniami Rada Ministrów uchwaliła zaprosić misję profesora Kemmerera dla zbadania stanu gospodarki i finansów państwa polskiego. Niektóre pisma obozu odrodzenia moralnego podały wiadomość, jakoby ten przyjazd oznaczał pożyczkę w wysokości aż pół miljarda dolarów. Wiadomość oczywiście nieprawdziwa, a zarazem kompromitująca, gdyż o półmiliardowych pożyczkach obecnie mowy być nie może, a misja prof. Kemmerera ma inne zadanie. Ale w każdym razie jest rzeczą znamionną, że nawet po rewolucji moralnej, która przerobiła nas na tak wielkich idealistów, nie przestaliśmy tęsknić do pożyczki zagranicznej. Jednym z pierwszych kroków obozu odrodzenia moralnego jest postanowienie, które ma nam w przyszłości ułatwić zaciągnięcie pożyczki amerykańskiej.

Pożyczka, dolary, miliony, pół miljarda dolarów... jakże to piękne rzeczy! By jednak te marzenia ucielesniły się w rzeczywistości, to trzeba czegoś więcej, niż rewolucji moralnej. Trzeba porządku prawnego i zdecydowanej polityki gospodarczej i finansowej. Trzeba wielkiej pracy wewnętrznej, pracy bardzo trudnej, bo chyba nikt nie zechce twierdzić, że wydarzenia majowe otworzyły nam drogę do kredytu zagranicznego, który byłby zgodny z interesem narodu i państwa. Bardzo wiele rzeczy musi się dziś odrabiać — to smutna prawda, której ukrywać nie wolno.

Zapraszamy do kraju Amerykanów, pragniemy usłyszeć ich zdanie, dla nas pomyślne, zachęcające obcy kapitał, by ten napłynął do Polski. Amerykańscy eksperci mogą wypowiedzieć niejedno cenne zdanie o szczegółach naszej organizacji gospodarczej i finansowej i na to zdanie trzeba poczekać. Ale już dzisiaj wiemy, jakie jest ich zdanie o zasadniczych podstawach ustroju prawnego i gospodarczego. Wiemy już o tem oddawna. Stany Zjednoczone są państwem kapitalistycznym — to też nie zainteresują się krajem, który będzie prowadził politykę antykapitalistyczną. Stany Zjednoczone są krajem wytężonej pracy — nie znajdują uznania dla państwa, które nadmiernie kępuje wolność pracy i w którym kwitnie kult próżniactwa.

Stany Zjednoczone są zawziętym obrońcą własności prywatnej, przeciwnikiem rozszerzania zadań państwa na dziedzinę, do których ono nie dorosło i z tego punktu widzenia patrzą i na nasze stosunki.

Patrzą na nie dotychczas krytycznie, może nawet z przesadną obawą. Niebezpieczeństwo widzą w sąsiedztwie Rosji bolszewickiej. I to nie tylko w czysto terytorjalnym sąsiedztwie, lecz także i w duchowym. By te obawy rozproszyć, Polska musi przeprowadzić rzecz jedną; oto, nie zaostrażając swoich stosunków z Rosją bolszewicką, swoje prawo, swój ustrój, dążenia i nastroje tak przekształcić, by jaknajbardziej od bolszewizmu się oddalić.

To znaczy po pierwsze, że niebezpieczeństwo przewrotu bolszewickiego musi być usunięte. Nasze społeczeństwo nie zawsze zdaje sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa. Uspakaja się stałością oficjalnej partii komunistycznej, ma nadzieję, że władze sobie z nią poradzą. Tymczasem jednak bolszewików jest u nas więcej, niż się na pozór wydaje. Zwróćmy uwagę na Związek Chłopski — przecież ten Związek, ze swoim programem wyłączenia bez odszkodowania jest wyraźnie bolszewicką organizacją. Związek Chłopski prowadzi zacieklą organizację po wsiach, prowadzi ją bezkarnie. Czyż można się spodziewać, że zagranica będzie miała zaufanie do kraju, w którym także stronnictwo może wywierać wpływ na bieg państwa?

A po drugie nieufność musi budzić i półbolszewizm, wyrażający się w działaniu prawa wstecz, w podatkach tak zorganizowanych, że nie pomnażają one dochodów skarbu, a są tylko wyrazem klasowej nienawiści, w lekceważeniu prawa na każdym kroku, samowoli władz i t. d. Jeżeli nie wróci zaufanie w stałość podstaw naszego ustroju, nie pozyskamy sobie zaufania zagranicy. Możemy tylko dostać taki kredyt, który nas politycznie skrupuje, który podetnie naszą niezależność gospodarczą.

Po trzecie zaś Polska, apelując do obcej pomocy, musi dać gwarancje, że wypełni swoje zobowiązania. Nie tylko gwarancje formalne, lecz przede wszystkim produkcyjne, tkwiące w powiększeniu naszej wytwórczości. Pożyczka zagraniczna jest także i ciężarem, bo przecież wymaga spłaty.

Pozyczka zużyta na potrzeby zwyczajnego budżetu pogarsza tylko położenie państwa. Wierzytel będzie się pytał o to, co zrobimy z pieniędzmi, czy one wzmogą naprawdę nasze gospodarstwo. Będzie się troszczył o to, czy rozrost gospodarki państwowej nie przyniesie prywatnej gospodarki. Będzie się prosto pytał, jak pracujemy i czy chcemy pracować coraz więcej.

Jeżeli nie opanuje się bolszewizmu, nie zwycięży półbolszewizm, którym jest przesiąknięte nasze życie, jeżeli rząd nie da zdecydowanej odpowiedzi na naczelną pytania naszej polityki gospodarczej i finansowej, a będzie usiłował je omijać, by nie rozdrażnić socjalistów i być miłym dla „lewicy” — to zupełnie niepotrzebnie sprowadza próf. Kemmerera do Polski. Szkoda trudu i wydatku. Może tym Amerykanom zaimponuje nasza „rewolucja moralna”, ale ci trzeźwi ludzie będą się chcieli dowiedzieć czegoś więcej.

R. Rybarski.

## Złote myśli.

*Bo kto przysięgę naruszy  
Ach, biada jemu, za życia biada!  
I biada jego złej duszy!*

(Adam Mickiewicz).

\*

*Niemasz zbrodni bez kary  
Lecz jeśli szczerą skrucha  
Zbrodniarzów Pan Bóg wysłucha.*

(Adam Mickiewicz).

\*

*Są chwile tak smętne i szare, że nam aż ciężko,  
dlawno, parno na tym Bożym świecie,  
co przecież tak piękny a cudów pełny.*

(Józef Kremer).

## Konfiskata „Gazety Porannej Warszawskiej“.

Komisariat Rządu na m. Warszawę skonfiskował „Gazetę Poranną Warszawską” z dnia 7 go czerwca za umieszczenie listu matki. Nie możemy wynioskować co w tym liście się niespodobało Komisariatowi. Chyba nie ten rozpaczliwy krzyk matki. A może należy ta ocena t. zw. „piśsudczyków”? Jednak podajemy poniżej naszym Czytelnikom treść tego listu:

### Rozdzierający ból matki

apeluje do sumienia sprawców walk bratobójczych.

Otrzymujemy list do redakcji matki jednego z wychowanków szkoły oficerów piechoty, który poległ śmiercią bohaterską podczas walk na ulicach Warszawy. Przytaczamy go poniżej w całości. Może ten krzyk rozdzierającego bólu matki, na chwilę choć przeniknie do sumienia tych, którzy raz już

nie wabali się popchnąć żołnierza do walki bratobójczej.

Szanowny Panie Redaktorze!

Syn mój, kapral szkoły oficerskiej, 3 kompanii piechoty, według słów naocznych świadków, został ranny 13 maja między 11 a 12 w poł. na dziedzińcu gmachu M. S. Wojsk.

Ponieważ mieszkam w Śledzicach, przyjechałam do Warszawy 15 maja w sobotę o godz. 6-ej rano i od tego dnia razem z siostrą i szwagrem zaczęliśmy poszukiwania.

Obeszliśmy wszystkie szpitale, lecznice, grabarnie i kostnice, otwieraliśmy wszystkie trumny, oglądaliśmy trupy w kostnicy medecyny sądowej. Kilkakrotnie zwracałam się do komendy miasta, oglądałam fotografie zabitych, gdzie zapewniali mnie, że fotografowani są wszyscy, jednakże nigdzie na ślad mego dziecka nie natrafiłam. Dopiero w tydzień później, dn. 22 maja, ksiądz kapelan na cmentarzu wojskowym, gdy mu pokazałam fotografię cywilną, wskazał mi mogiłę, w której pochowany trup miał na sobie białozłoty z literami Z. K. (Zygmunt Kuźmierczyk) i mundur kaprala szkoły oficerskiej. Przywieziono go na cmentarz razem z innymi trupami w nocy z dn. 13 na 14 maja — t. zn., że w czwartek w południe został ranny, w nocy wywieziono go na cmentarz, a w piątek ranó ks. kapelan odprawił modły, a grabarze przysypali trumnę ziemią.

Matki ojcowie! cóście potracili synów! Ludzie! czy rozumiecie mój ból? Pozwólcie mi publicznie zapytać kto miał prawo pochować moje dziecko bez mej wiedzy! Mundur szkoły oficerskiej, w którym złożyliście go do grobu, to jego adres — szkoła — to jego dom. Dlaczego tam nie wiedziiano co się z nim stało, dlaczego matka wśród trupów go nie znalazła! Może ciepłe jeszcze Jego ciało wrzucono do mogiły! Naczelnny Wódzu! Pierwszy Polski Marszałku! Dlaczego mi uczyniłeś taką krzywdę!

Syn mój w r. 1920, mając lat 16, jako uczeń gimnazjum śledzickiego, wstąpił w szeregi armii i po odparciu wroga, wrócił szczęśliwie i zdał maturę. Marzeniem jego było poświęcić się służbie wojskowej. Jakim był w szkole, niech powiedzą zwierzchnicy i koledzy — mówili mi, że cierpiał moralnie, widząc walkę bratobójczą. W dniu śmierci syn mój wraz z siedmioma kolegami bronił dostępu do gmachu M. S. Wojsk. napierającej od pl. Zbawiciela bandzie uzbrojonych cywilów, wspomaganych przez 22 pułk siedl. Z pośród tej garstki jeden tylko uszedł cało. Sześciu odwieziono rannych do szpitala, a ósmy — syn mój — został pochowany bezimiennie.

Was, generałowie Dreszery i Żeligowscy i inni, zapytuje się, dlaczego to się stało.

Dwa lata temu byłam obecną przy składaniu przysięgi przez mego syna na dziedzińcu szkoły podchorążych. Byli tam i panowie dowódcy zwycięskich wojsk, znane więc im są słowa przysięgi i do nich zwracam się z zapytaniem:

Dlaczego zabiłście mego syna! Czy szanbił mundur żołnierza? Jam go od kolebki uczyła czym jest honor i przysięga. Stał więc do śmierci na posterunku, wierny danemu słowu. I za to bratnia przesyłała go kula? Za to w noc ciemną wywieziono go na cmentarz — za to nie pozwolono mi

matce — obmyć krwí z jego ran płynącej! Życie jego do was należało, ale ciało do matki!

Mówię słowami, użytymi przez Pierwszego Marszałka Polski: Za dużo nieprawości!

*Leokadja Kaźmierczykowa*  
Siedlce, ul. Piękna 50.

P. S. Pana lekarza, który opatrywał rany jego i panów sanitarjuszy, którzy mu nieśli pomoc, proszę o łaskawe udzielenie swego adresu. Dla pamięci tych panów przypominam, że został ranny 13 maja w południu na przeciwko kościoła Zbawiciela na placu gmachu M. S. Wojsk., w chwili, gdy wyważono drewnianą bramę około budki tramwajowej, w parkanie, okalającym ten plac.

Proszę o przystanie adresu dla Kuźmierczykowej. Siedlce ul. Piękna 50, lub do redakcji „Gazety Warszawskiej Porannej”, w Warszawie.

## Wieści z kraju.

**Nowy rząd.** Nowy rząd jest jaskrawym dowodem bezcelowości przewrotu i chaosu programowego, panującego w sferach obecnie decydujących. Ze względu na swój skład personalny oznacza on powrót do tradycji kompromisowej tataniny, gorszego o klasę aniżeli przedtem gatunku. Przy tworzeniu rządu sfery miarodajne trzymały się hasła: prawicowa polityka gospodarczo-finansowa, lewicowa polityka w dziedzinie polityki zagranicznej, spraw społecznych i stosunku do mniejszości. Wyszedł z tego rząd miernot, bez fizjonomii politycznej, typowy rząd zakłopotania. Bo wbrew pogłoskom, które kursowały w sferach politycznych, a nawet dostawały się do prasy, że w składzie gabinetu zajdą daleko idące zmiany, że w nowym rządzie będzie reprezentowany obóz konserwatywny w osobach kilku krakowskich konserwatystów, względnie senatora Steckiego — skończyło się na tem, że rząd, powołany przez p. Prezydenta ma prawie ten sam skład, co i rząd tymczasowy, gdyż zniżany został p. Klarner i ministra przemysłu i handlu, którą to tekę objął p. Kwiatkowski. Od rządu obecnego oczekujemy sformułowania jego programu, określenia jego stosunku do najważniejszych spraw państwowych, jak: polityki zagranicznej, budżetu, zmiany ordynacji wyborczej, naprawy konstytucji, rozwiązania sejmu.

**Dnia 7 b. m.** odbyło się przy licznych udziałach członków, w lokalu Sekretariatu Głównego Zw. Lud. Nar. w Warszawie (Al. Jerozolimskie 17) zebranie dyskusyjne Młodzieży Wszehpolskiej. Po referacie p. pos. Wierczaka, obrazującym obecną sytuację polityczną, odbyła się ożywiona dyskusja, w której poseł odpowiadał na szereg pytań, następnie kol. Mosdorf referował sprawy akademickie. Szczególną uwagę zwracano na niebezpieczeństwo komunistyczne i na konieczność czynnej z nim walki.

**Rodzina Prezydenta Mościckiego.** Małżonka p. Prezydenta czuje się obecnie lepiej i wyjechała do Krynicy. Jest ona członkinią rady m. Lwowa i należy do klubu postępowej demokracji. Na terenie Lwowa zaznaczyła się dłuższą działalnością społeczną. Najstarszy syn Prezydenta jest sekretarzem poselstwa polskiego w Tokio (Japonja), drugi członkiem konsulatu polskiego w Amsterdamie (Holandja) najmłodszy kończy studia na politechni-

ce lwowskiej i pracował z ojcem w Chorzowie. Córka wyszła za mąż za dr. Wiśtockiego.

**Na progu inflacji.** Dążeniem poprzedniego rządu było niedopuszczenie do inflacji, która jest zabójczą dla życia gospodarczego kraju. Socjaliści zaś dążyli do emisji nowych biletów zdawkowych i dlatego wystąpili z koalicji. Dziś już nic nie krępuje nowego rządu Bartla w jego działaniu i dlatego minister skarbu skorzystał z tego i zarządził emisję 11-ej serji biletów skarbowych w odcińkach po 10.000 zł. z terminem płatności dnia 20 listopada 1926 r. na ogólną sumę 30 milionów złotych. Wiadomo, że dawny rząd sprzeciwiał się kategorycznie emisji tych biletów, widząc w niej początek inflacji.

**Co kosztował zamach stanu?** Straty wywołane dwudniową bratobójczą bitwą w Warszawie wynoszą według tymczasowych obliczeń 110 milionów złotych. Wydatek obciąży jeszcze bardziej nasz nie zrównoważony budżet.

### Komuniści brali udział w walkach ulicznych.

Pismo komun. „Towarzysz” z dnia 17 maja pisze: W krwawych walkach, jakie toczyły się na ulicach Warszawy, Związek Młodzieży Komunistycznej brał najczynniejszy udział. Całą organizację postawiliśmy na nogi, wcieliśmy do szeregów najlepszych naszych towarzyszy, wezwaliśmy ogół młodzieży robotniczej do zdecydowanego poparcia wojsk walczących z faszyzmem. To samo pismo w artykule: „O co krew się lała” pisze: Nikt nie mógł zaprzeczyć, że armaty Piłsudskiego skutecznie walczyły w czarny blok reakcji belwederskiej. Te armaty i masy żołnierskie były usposobione bardziej antyfaszystowsko, od samego Piłsudskiego i jego generałów. Ich ogień poparliśmy ogniem naszych karabinów z robotniczo-chłopską masą żołnierską, zawarliśmy krwią przypieczątowane braterstwo broni.

### Furda o Sejm, grunt poselskie pensje!

Niebywałe zdziwienie wywołał wniosek socjalistów aby Sejm bezzwłocznie uchwalił rozwiązanie się... ale dopiero po kilku miesiącach. Chodzi towarzyszom o zachowanie w ciągu kilku miesięcy i przez całą kampanję wyborczą pensji poselskich i wolnych biletów kolejowych (!). O powyższej propozycji socjalistów Marszałek Rataj zakomunikował niektórym klubom. Kluby prawicowe z oburzeniem odrzuciły propozycję socjałków, jako niezgodne z duchem Konstytucji i z godnością poselską. Propozycję socjalistów podajemy do wiadomości opinii publicznej jako dokument chwili, który wyszedł ze strony tych, co się mienią: „moralnymi odrodzicielami”.

**Podwyżka taryf kolejowych.** Z dniem 10 czerwca b. r. jak podaje Agencja telegraficzna, mają być podniesione opłaty kolejowe. Kolej muszę zwiększyć wpływ o 50.000.000 zł. ponad sumę, ustaloną pierwotnie w budżecie na rok bieżący. Nie obejdzie się to bez wzmocnienia ogólnej drożyzny.

**Co z wojska chciał zrobić gen. Tokarzewski.** Komendantem garnizonu warszawskiego nowy minister spraw wojskowych mianował gen. Tokarzewskiego. Generał ten urząd swój rozpoczął od rozkazu nakazującego urzędników pogadank informacyjnych dla żołnierzy na temat ubiegłych wypadków. W rozkazie tym czytamy jakie winny być pogadanki.

10) Drobna część wojska przez swą nieświadomość, pragnąc w swym mniemaniu spełnić obowiązki żołnierskie, stanęła po stronie dawnego rządu.

11) Spostreżęszy się, że broni „złej sprawy”, przehodził pod rozkazy zwierzchnika duchowego Armji — Marszałka Piłsudskiego.

12) Marszałek Piłsudski „wspaniałomyślnie” przyjmuje te oddziały pod swą opiekę, nie robiąc różnic między oddziałami.

Pan gen. Tokarzewski podjął się roli utrwalenia w pojęciu żołnierza, że może być niekarnym, może zrywać przysięgi, może popełniać mord bratobójczy, gdy pewnemu generałowi nie spodoba się rząd w Polsce i zechce zbrojnie przeciw niemu wystąpić.

Bronić Prezydenta Polski, bronić rządu legalnie powołanego, być wiernym złożonej przysiędze — to pan gen. Tokarzewski nazywa walką o „złą sprawę”.

Na tem miejscu należy sprostować błędne mniemanie p. gen. Tokarzewskiego, że, jakoby wojska, które stanęły po stronie rządu „nawróciły” się. One nie nawracały się, bo nie zbłądziły.

Ustąpił Prezydent Wojciechowski, to oddał się do dyspozycji Marsz. Sejmu Macieja Rataja, jako zastępcy Prezydenta i nowemu rządowi, powołanemu przez Marszałka Rataja. Nawróciły z błędnej drogi na legalną, ale nie wojska „rządowe”.

I to nas cieszy.

Smuci nas tylko politykowanie w wojsku gen. Tokarzewskiego, który z armji polskiej chce uczynić jakby Sejm.

Panie generale, taka armja nie będzie w stanie obronić granic od najazdu, co nie daj Boże, naszych sąsiadów.

Spodziewamy się, że Minister Spraw Wojskowych pouczy pana generała Tokarzewskiego, jaka jego rola w armji.

A jeżeli nie Minister Spr. Wojsk., to Najwyższy Zwierzchnik armji, Prezydent Mościcki.

**Skazanie Wieniawy-Długoszewskiego.** Dnia 8 czerwca wyrokiem lubelskiego sądu okręgowego skazany został na miesiąc twierdzy Tadeusz Wieniawa-Długoszewski za bluźnierstwa przeciw religii (art. 73 k. k.). Po złożeniu 50 złotych, Długoszewskiego puszczono na wolność.

## Do Czytelników.

Półrocze kończy się. Czas odnowić prenumeratę „Podlasiaka” na kwartał trzeci lub na drugie półrocze.

Czas jednać nowych prenumeratorów. Jeżeli kto dotąd nie zdawał sobie sprawy, jak pilną sprawą jest rozpowszechnianie pisma gdy czeka nas zwiększona praca. Trzeba na nią pieniędzy. Gromadźmy więc fundusz prasowy.

A najpierw nadsyłajmy zaległą prenumeratę.

Pracujmy i wspomagajmy pismo, żeby nie mogły nas rozdziobać kruki i wrony.

*Redakcja.*

## OBYWATELSKI TURNIEJ WSZECHBIALSKI.

### Czwarty tydzień pojedynku ofiar na bursę gimnazjalną Polskiej Macierzy Szkolnej.

Mecenas Moździrski przyjmuje wyzwanie swojej żony H. Moździrskiej składa 10 zł. i wyzywa p. Próchnicką i J. Raczkowską.

Odpowiadając na wyzwanie p. Marii Kałuszyńskiej Starosta Rudnicki składa 5 zł. i wyzywa księcia Kazimierza Mirskiego, ha sanitariuszki zaś zaprasza Panię: Pułkownikową R. Bittnerową, Doktorową Brzostkową, Mecenasową Konczyńską i Prokuratorową Tuzową.

P. St. Gorzechowska przyjmuje wyzwanie p. Zerkowskiej składa 2 zł. i wyzywa p. K. Rosińską, Tyczankę, Więckowskiego i Wójcika, na sekundantów prosí p. Izjaszczyka i H. Zacharską.

Pani Józefa Kułakowska przyjmuje wyzwanie p. M. Kałuszyńskiej składa 2 zł. wyzywając na dalszy pojedynek: Helenę Wolską, Zygmunta Ehrenkreutza, Dr. Brzostka, p. Kroszczyńskiego, Muszyńskiego, Franciszka Kałuszyńskiego.

Pan Ant. Wolski przyjmuje wyzwanie p. M. Kałuszyńskiej i wyzywa p. Niewiarowską, por. Rafalską z P. K. U., Burmistrzową Kuhajewską, Florjana Kałuszyńskiego.

H. Szejnert przyjmując wyzwanie D-ra Kowalewskiego, składa zł. 3 i wyzywa: Sędziego Lisieckiego, sędziego Kocha, ks. prałata Wydźgę, ks. dziekana Augustynowicza, p. Józefa Grodnickiego i burmistrza dr. Korsaka — ostatnich czterech z Międzyrzeca.

Pani Helena Wolska przyjmuje wyzwanie p. Józefa Kułakowskiego i składa 2 zł. prosząc w zawody inż. Sokołowskiego z Cieleśnicy, Józefa Kułakowskiego, Wacława Ciągło.

Władysława Wojtkiewicz przyjmując wyzwanie p. H. Szejnertówny, składa 5 zł.

Adolf Milbrat przyjmując wezwanie p. Olearczycy składa 2 zł.

Sędzia Zmigrodzki przyjmuje wyzwanie p. L. Kaznowskiego i składa 2 zł. 50 gr.

Kazimierz Nowalis przyjmując wyzwanie pana Inspektora Szkolnego Okręgu, Leonarda Krupczaka składa 5 zł. i wyzywa członków Szkolnego Dozoru gm. Sidorki: p. Józefa Brzezińskiego (wójta gm. Sidorki), p. Kazimierza Siedleckiego z Sielczyka, p. Józefa Ostapiuka z Kaliłową i panów i pań nauczycieli z gminy Sidorek, p. Teresę Szramowiczównę z Wólki Plebańskiej, p. Helenę Makohońską z Sielczyka.

Przyjmując wyzwanie p. Mecenas Maciejowskiego aplikant Noiszewski składa 2 zł. i wyzywa p. Próchnickiego, p. Stefana Okulę, p. Zbigniewa Ehrenkreutza, Zygmunta Ehrenkreutza i p. Karwowskiego.

P. Doroszewicz przyjmując wyzwanie p. Szejnertowej składa 5 zł. i wyzywa p. Marię Jasińską i p. Eugenję Trubicynową.

Przyjmując wyzwanie pp. H. Remiszewskiej i A. Rybskiej składam bezimiennie 10 zł. na budowę bursy.

Ponieważ dotąd nie zostałam wyzywana na pojedynek, nie czekam dłużej i składam 25 zł. na rzecz bursy gimnazjalnej Polskiej Macierzy Szkolnej w Białej, Worgule. *Maria Szeliska.*

P. Leon Szeliski z Terebelej nie wyzywany na pojedynek składa 10 zł. na rzecz bursy gimnazj. P. M. Szk. w Białej.

## Kronika Podlaska.

### Kalendarzyk.

20 czerwca	Syferwjuza P. M.	— niedziela
21	— Alojzego Gonzagi	— poniedziałek
22	— Paulina B. W.	— wtorek
23	— Agrypiny P. M.	— środa
24	— Nar. Św. Jana Chr.	— czwartek
25	— Prospera B. W.	— piątek
26	— Jana Pawła	— sobota

**Uroczystość Bożego Ciała.** Święto Bożego Ciała — to dzień w Polsce szczególnie uroczysty przez tradycje wiekowe zepełnienia się w kornym holdzie przed tajemnicą Przenajświętszego Sakramentu wszystkich warstw narodu. Ze wszystkich świątyń katolickich od piastarich katedr w miastach, aż do modrzewiowych, wiekiem pochylonych kościołów wiejskich, wyrwa się z milionów serc modlitewny śpiew pieśni Twoja Chwała... Na nabożeństwie, w kościele po Bazylikańskim, celebrowanem przez ks. Prałata Romanowskiego wśród asysty duchowieństwa na procesji były obecne władze wojskowe i cywilne, sodalicje, bractwa z chórgwami i rzesze wiernych. W rynku ustawione były cztery ołtarze, a wyróżniał się szczególnie jeden — polników mieszczan tutejszych jak nas poinformowano. Bo w ostatniej chwili zakrzył się jako tako starał się ozłobić. Po co było stawiać własny ołtarz, kiedy nie miało się zamiaru należeć go ubrać.

Po procesji i błogosławieństwie udzielonem przez Celebranta orszak powrócił do kościoła przy śpiewie hymnu „Te Deum laudamus”. We wszystkich innych kościołach procesja odbyła się w czasie oktawy. Zauważyć się dało, że w roku bieżącym licznie uczestniczyli wszyscy, niż w latach ubiegłych aby przebłagać Boga za wszystko zło i prosić o lepsze jutro, całość i niepodległość Ojczyzny.

**T-wo Obrony Kresów Wschodnich.** Tymczasowy Komitet zorganizował w d. 6 czerwca 26 r. zebranie przy udziale gości posła Zajączkowskiego oraz prof. Kanarowskiego, redaktora „Głosu Lubelskiego”, na którym po licznych przemówieniach i dyskusji zawiązano T-wo Obrony Kresów Wschodnich, do którego zapisało się 50 osób. Do Zarządu wybrani zostali p. p. Inspektor Szkolny Krupeczak, Carnelli, ks. Prałat Romanowski, Wędrzychowski, Rybska, Moździnska i Nowotarski. Na dzień 11 czerwca b. r. wyznaczono pierwsze zebranie, które ma być poświęcone podziałowi pracy oraz wyborowi delegata na zjazd, który ma się odbyć 13 czerwca b. r. w Warszawie.

**Pokaz ćwiczeń fizycznych.** Komunikują nam z kursów przysposobienia wojskowego, że wykłady na okres od dnia 15/5. b. r. do dnia 1/IX. b. r. zostają zawieszono.

**„Strzelec” w Młędzyrzecu.** Dowiadujemy się, że od kilku tygodni z inicjatywy rozmaitych „zabawców” i „proroków” z obozu odrodzenia moralnego został zorganizowany „Strzelec”, do którego należy garść wyrosków. Nie lepiej to byłoby do książki albo do uczciwej pracy wziąć się?

**W powiecie Włodawskim** agitatorzy Związku Zawodowego Robotników Rolnych nawołują fernali do zabierania ziemi gwałtem. Podobnie w sokołowskim powiecie. W tym samym dniu przemawiali na wiecach w powiecie Białogórskim, Sawojew, Helman i Działuch.

**Dnia 13 czerwca** o godz. 10 rano na dziedzińcu kościoła Św. Ant. została poświęcona składnica tarcjarstwa z dawoc.

Poświęcenia dokonał Dyrektor tarcjarstwa ks. Leśniowski, którego pracy tarcjarstwo zawdzięcza swój rozwój.

**W dniu 13 czerwca** o godz. 1 pp. nastąpiło otwarcie wystawy „Sztuki i Przemysłu Ludowego”. Szczegółowe sprawozdanie damy w następnym numerze „Podlasiaka”.

## Korespondencje.

### Pierwsza mleczarnia w powiecie Konstantynowskim.

W dniu 30 maja otworzono spółdzielczą mleczarnię w Konstantynowie. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Sobieszek w obecności przybyłych gości. Kto założył tę spółkę mleczarnię? Założyli ją gospodarze z kolonii i miasteczka Konstantynowa. Do założenia mleczarni przyczynił się w dużej mierze

kierownik C. T. R. z Białej Podl. p. Krzemiński jako również, nie szczędził swej pracy i energii niespożytej p. Ropelewski administrator dóbr Konstantynowskich.

Członków narazie zapisało się 75 wpłacając za udział 12 zł. od 1 krowy i wpisowego 2 zł. Pomieszczenie na mleczarnię wynajęto składające się z dwóch izb t. j. odciągarnia i masłarnia. Przyrządy i urządzenia otrzymano na kredyt.

Dostawę rozpoczęto od 70 litr. dziennie.

Zarząd mleczarni stanowią Ryszard Ropelewski administrator dóbr konstantynowskich, L. Wojtówic z Witoldowa, J. Fatyga z Antolina

zaś Radę Nadzorczą: ks. J. Sobieszek z Konstantynowa, W. Królikowski z Konstantynowa, K. Sawczuk z Zakanala, W. Błaziejczak z Witoldowa M. Brojek z Wandopola, F. Gargolik z Antolina.

Po zakończeniu uroczystości otwarcia mleczarni odbył się zjazd konstantynowskiego Kółka Rolniczego, witany przez prezesa C. T. R. w Białej Podlaskiej p. Kuczyńskiego. P. Ropelewski zcharakteryzował powstanie i działalność kółka założonego d. 26 I. 26 r. oraz mleczarni założonej dnia 25 III. 26 r.; w dalszym ciągu przemawiali: p. Starosta Konstantynowski Bernatowicz, p. Piętka — instruktor C. T. R. z Warszawy, ks. Sobieszek — proboszcz parafii Konstantynowskiej, p. Kuczewski i p. Krzemiński — wszyscy podnosząc wartość i doniosłość rozpoczętych prac oraz życząc szczęśliwego i szerokiego rozwoju. Na zakończenie p. Oleszek wygłosił referat o hodowli bydła. Na zjeździe było około 300 osób, pośród gości zauważyliśmy i działaczy społecznych p. p. Dymyszankę, Kuczelwską i innych. Podnieść tu musimy ogromną sprężystość i dobrą wolę p. Ropelewskiego, poświęcającego swą pracę dla dobra ogółu.

Z wycieczki naszej do Konstantynowa pozostaje nam jeszcze miłe wspomnienie wzorowo urządzonej i prowadzonej przez p. Kierownika Sidewicza szkoły powszechnej.

Trzeciego Maja odbył się w Konstantynowie obchód, który wypadł niezmiernie podniosłe i uroczyste.

### Z Huszczy.

Prawdziwie imponująco wypadł w Huszczy obchód 3 maja, w następującym porządku.

Od świtu wzdłuż wsi przebiegali rozsprzedawcy chorągiewek narodowych, nalepek i t. p., którymi mieszkańcy ozdabiali swe domostwa.

W miejscowym kościółku pięknie przystrojonym w barwy narodowe i zieleń, po poświęceniu 2-ech sztandarów Stow. Młodz. Pol. Żeńskiej i Męskiej, odprawił Mszę Św. i wygłosił okolicznościowe kazanie, ks. prob. M. Filipowicz, poczem uformował się pochód, czoło którego tworzyli służbowo umundurowani przedstawiciele naszej P. P. Za nimi z pięknym, o barwach narodowych sztandarem przybranym w wstążki — maszerowały druhy ze Stow. Młodz. Pol., a za nimi druhowie tego samego stowarzyszenia, ze swoim sztandarem. Za temi stowarzyszeniami widzieliśmy poważnie kroczącego przedstawiciela ludu podlaskiego z pod strzech, naszego kochanego gościa Pana Posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej D-ra Stefana Łobacza w otoczeniu miejscowego proboszcza, a zarazem patrona obu stowarzyszeń i protektora p. R. Wolanina por. rez., jak również grona nauczycielstwa. Teraz kolejno w 3 szeregach uformowała się działwa szkolna pod kierownictwem swoich wy-

chówawczyń i wychowawców, na przodzie ze swoimi sztandarami szkolnymi. Każde dziecko miało przypiętą kokardkę i trzymało małą chorągiewkę.

Za szkołami postępowały Polki i Polacy wraz z dziećmi, z całej okolicy.

W czasie pochodu rozbrzmiewały pieśni narodowe i wojskowe.

Zwolna posuwano się ku ustawionej między 2-oma krzyżami, trybunie.

Pierwszy, jako gość wstąpił na mównicę, Pan Poseł na Sejm D-r Łobacz, który scharakteryzował ideę Konstytucji 3 maja z r. 1792 z nawiązaniem do chwili obecnej, odzyskania Wolnej i Niepodległej Polski.

Drugi z kolei mówca, Kierownik miejscowej szkoły p. Roman Germata, w słowach ciętych przedstawił słuchaczom błędy naszych pradziadów, prosząc by w tych tak ciężkich dla każdego obywatela czasach, nie zapominać o oświacie i kulturze, która jest największym i nieocenionym skarbem. Przemówienie to szczerze, serdeczne i z uczuciem wypowiedziane, pozwala mieć nadzieję współpracy szerszego ogółu z pionierami oświaty, ku chwale i potędze Ojczyzny.

Pięknie oddany był wierszyk Zdzisła Jarosińskiego z II oddziału i Maryli Gajewskiej z IV oddziału miejscowej szkoły, co dało możność stwierdzenia narodowego i moralnego wychowania naszej dziatwy w szkołach wioskowych. Odśpiewaniem „Roty” zakończono obchód, a dziatwa szkolna pośpieszyła do zabudowań plebańskich, gdzie za wpłaceniem 20 groszy otrzymała bułkę z kiełbasą i bilet wolnego wstępu na dziecięcą akademię.

Wieczorem w stodole, pięknie w festony, zieleni, emblematy narodowe udekorowanej i mocno oświetlonej, Członk. Stow. Młodz. Pol. odegrali najpierw komedyjkę E. Korotyńskiej „Kopciuszek”, następnie obrazek ludowy R. Berdela „O ziemię” i wypowiedzieli parę okolicznościowych wierszy. W komedynie, na pierwsze miejsce wybiła się swoją grą dobrze wyczoną, pewnością, zręcznością i energią, druhna Ola Jarosińska w roli macochy, a dobrze jej sekundował w obrazie ludowym w roli żyda, druh Franek Nowak. Całość bez zarzutu. Wszystkie druhny i druhowie, stanęli na wyżynie swego zadania, a długotrwałe brawa i wywoływania naszych kochanych „artystek i artystów” na widownię, było tego dowodem.

Koniec przedstawienia!

Harmonja, flet i bęben w ruch! Słychać dźwięki marsza. Publiczność pełna zadowolenia, z wielkim ociąganiem się, opuszcza stodołę.

Za parę minut wre zabawa taneczna. Wśród młodzieży uwija się w takt tanów swojskiej muzyki, nasz miły i kochany gość Poseł D-r Łobacz. Wszędzie obecny! Temu ładne słówko z podaniem ręki na przywitanie, tam znowu aranżując tany, kręci się z nadobną luszczaneczką.

Wzorowy porządek przez cały czas utrzymywał miejscowy Posterunek P. P. z dyżurnymi druhami.

Najwięcej zadowolenia okazał nasz zacny i kochany proboszcz ks. Mikołaj Filipowicz, Patron obu Stowarzyszeń Młodz. Pol. i inicjator całej uroczystości, któremu w przygotowaniach dzielnie pomagał p. R. Wolanin wraz z żoną, która zajęła

się uszyciem i wyhaftowaniem sztandaru szkolnego, rozdaniem dzieciarni drugiego śniadanka, charakteryzacją druhen, sprzedażą biletów i t. p. Również wydajną bardzo pomoc okazał kierownik miejscowej „szkoły p. R. Germata.

Całemu „Komitetowi uroczystości 3 maja”, Stowarzyszeniom Młodz. Pol., Posterunkowi P. P., ogółowi solidaryzującemu się i wyżej wymienionym „Bóg zapłać” za trud i pracę.

Skonstatować należy, że mimo wystąpienia przez „Komitet” zawiadomień i programów oficjalnych na tydzień przed uroczystością, Urząd gminny tj.: Wójt p. Ludwik Jaruzalski z Radą Gminną nie był obecnym, co zauważył nasz gość Pan Poseł D-r Łobacz.

Co nato Wyższe Władze?

*Edmund Ciekawski.*

### Z Bokinki Królewskiej.

Ponieważ dłuższy czas nie wyczytałem korespondencji z Bokinki Królewskiej, więc postanowiłem ja napisać słów parę o wrażeniach, jakie przeżywałem w ciągu zimy, a szczególnie w dniu 2 i 3 maja b. r. Otóż za staraniem miejscowego nauczyciela p. St. Daniela i przy współudziale młodzieży tutejszej były zorganizowane kursy wieczorne dla dorosłej młodzieży tutejszej, które trwały od 1 grudnia 1925 r. do 1 kwietnia 1926 r. Naukę prowadził miejscowy nauczyciel 3 razy w tygodniu po 2 godziny. Uczęszczało na kursy do 30 chłopców, w tem kilku nieumiejących czytać i pisać.

Mieliśmy obchód Staszicowski 23- stycznia, na którym to p. nauczyciel wygłosił odczyt o życiu i czynach ks. St. Staszica, a my na zakończenie, „stojąc odśpiewaliśmy „Rotę”. Podobna uroczystość odbyła się dla dzieci 20- stycznia b. r. Pod koniec nauki powstała myśl pomiędzy kursistami aby urządzić przedstawienie. Nauczyciel na to chętnie się zgodził, wybrał odpowiednią komedyjkę i odrazu przystąpiliśmy do pracy. I tak dnia 2- maja 1926 r. zostały u nas odegrane 3 komedyjki w szkole, a mianowicie: „Za unitów”, „Za wolność ludu” i „Hanusia Krożańska”. Te komedyjki doskonale charakteryzowały stosunki takie, w jakich żyliśmy za czasów prześladowania unitów u nas na Podlasiu. Jak sami starzy gospodarze po przedstawieniu mówili, że podobne wypadki zdarzały się w naszej okolicy. Bo przecież często było, że ksiądz przyjeżdżał tu do nas, potajemnie dzieci chrzczył, a niekiedy i śluby dawał, a przez to my i ksiądz naraziliśmy się na prześladowanie przez Moskali. Niektórzy może dopiero teraz porównali stosunki dawne z obecnymi gdzie nie rządzi bat moskiewski, ani reakcja, ale jest Wolność, której my nawet należycie oceniliśmy. Komedyjka zaś „Za wolność ludu” przedstawia nam wielkiego bohatera, który walczył za wiarę i Polskę w czasie powstania na Podlasiu. Na przedstawieniu ludzi było dużo z wielkiem zainteresowaniem śledzących przebieg akcji. Za zebrane z przedstawienia pieniądze postanowiliśmy kupić kilkanaście książek do biblioteki szkolnej, między innymi „Chłopi”, „Szary Proch” i t. p.

Dnia 3 maja odbyło się znowu przedstawienie w szkole gdzie dzieci szkolne odegrały 2 komedyjki pod tytułem: „Tajemnica” i „Trzeci Maj”, oraz na zakończenie deklamowały i odśpiewały kilka pieśni narodowych.

Komedyjka „Trzeci Maj” doskonale dała pojęcie zebranym ludziom o znaczeniu Święta Narodowego

Zebrane pieniądze z tego przedstawienia przeznaczono na „Polską Macierz Szkolną”. Wspomniane komedyjki bardzo nam się spodobały, więc postanowiliśmy w najbliższej przyszłości znów urządzić przedstawienie. Bo przecież lepiej jest zająć się pracą pożyteczną, niż marnować próżno czas na pijatykę, gry w karty i inne nieprzyzwoite zabawy. Oprócz tego mamy jeszcze ćwiczenia wojskowe, aby na wypadek wojny być gotowym do Obrony Ojczyzny. O ile prędzej poszłaby praca oświatowa u nas, gdybyśmy mogli jak najprędzej przeprowadzić u siebie likwidację serwitutu i komasacje gruntów, ponieważ te dwie sprawy sięją między nami wielką niezgodę, a która to jest potrzebna do organizacji pracy oświatowej.

Jan Nledźwiedz.

Bokinka-Królewska, dn. 11. V. 1926 r.

## Komunikaty.

### **Egzamin Aspirantów**

do Seminarjum Duchownego Benedykta XV.  
w Janowie Podlaskim.

I. Na rok szkolny 1926—27 aspiranci do stanu duchownego, posiadający maturę gimnazjalną, będą przyjmowani na filozofję. Posiadający zaś świadectwo z ukończenia z dobrym postępem przynajmniej 6 klas gimnazjum — na kurs propedeutyczny, czyli kurs 1-szy Seminarjum.

II. Aspiranci powinni przybyć na egzamin w dniu drugiego lipca na godz. 9 rano do Siedlec (Kurja Diecezjalna) z dokumentami:

- 1) podanie o przyjęcie, na imię Ks. Rektora Seminarjum,
- 2) curriculum vitae z fotografią z ostatniej doby,
- 3) metryka urodzenia,
- 4) świadectwo szkolne,
- 5) świadectwo moralności od Ks. Prefekta lub Proboszcza,
- 6) świadectwo lekarskie o stanie zdrowia i świadectwo szczepienia ospy.

Niepełnoletni powinni na piśmie złożyć pozwolenie rodziców na wstąpienie do Seminarjum.

III. Aspiranci, przyjęci do Seminarjum, powinni przybyć do Janowa punktualnie na czas, który im będzie ogłoszony po egzaminie.

Egzamin powakacyjny — o ile będą miejsca — odbędzie się w dniu dwudziestym piątym sierpnia o godz. 9 rano w Siedlcach. Aspiranci złożą dokumenty wyżej wymienione.

IV. Opłata: 350 zł. rocznie.

## **Ogłoszenia.**

Do rejestru handlowego, działu A. Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, wciągnięto następujące firmy pod N<sup>o</sup>o:

1822. „Ryfka Rubinsztejn”, handel spożywczy w Janowie Podl., ul. Siedlecka. Istnieje od 1910 r. Właśc. Ryfka Rubinsztejn, wdowa.

1823. „Sura-Perla Fogler”, handel żelazem w Konstancynie, gm. Zakanale. Istnieje od 1913 r. Właśc. Sura-Perla Fogler, wdowa.

1824. „Moszko Abman”, handel gotowymi ubraniami w Rządziniu, ul. II Rynek 30. Istnieje od 1925 r. Właśc. Moszko Abman.

1825. „Mnicha Fajnbuch”, handel spożywczy w Janowie-Podl., ul. Dolna. Istnieje od 1924 r. Właśc. Mnicha Fajnbuch.

1826. „Matys Zyngler”, handel spożywczo-galanteryjny w Janowie-Podl., ul. Brzeska. Istnieje od 1925 r. Właśc. Matys Zyngler.

1827. „Szaja Zdanowicz”, handel mięsem w Janowie-Podl. Istnieje od 1922 r. Właśc. Szaja Zdanowicz.

1828. „Szloma Blusztejn”, młyn motorowy w Janowie-Podl., ul. Siedlecka 28. Istnieje od 1907 r. Właśc. Szloma Blusztejn.

1829. „Małka Grynblat”, handel galanteryjno-manufakturowy w Konstancynie, gm. Zakanale. Istnieje od 1923 r. Właśc. Małka Grynblat.

1830. „Jocha Majzeles”, piwiarnia w Konstancynie, gm. Zakanale. Istnieje od 1925 r. Właśc. Jocha Majzeles, wdowa.

1831. „Szyja Grubman”, handel mięsem w Janowie-Podl., ul. Brzeska. Istnieje od 1926 r. Właśc. Szyja Grubman.

1832. „Liba Frydman”, handel spożywczo-galanteryjny w Janowie-Podl. Istnieje od 1924 r. Właśc. Liba Frydman, wdowa.

1833. „Szejndla Goldryng”, handel spożywczo-galanteryjny w Łosicach, pow. Konstancynowski. Istnieje od 1925 r. Właśc. Szejndla Goldryng, pełnoletnia.

1834. „Hersz Arem”, handel spożywczy w Łosicach. Istnieje od 1923 r. Właśc. Hersz Arem.

1835. „Herszko Rozenberg”, handel lokciowizną w Łosicach, pow. Konstancynowski. Istnieje od 1924 r. Właśc. Herszko Rozenberg.

1836. „Sruł Solman”, handel skórami i obuwiem w Łosicach, pow. Konstancynowski. Istnieje od 1922 r. Właśc. Sruł Solman.

1837. „Jankiel Tenenbaum”, handel spożywczo-kolonjalny w Łosicach, pow. Konstancynowski. Istnieje od 1924 r. Właśc. Jankiel Tenenbaum.

1838. „Pejsach Appel”, handel manufakturowy w Łosicach, pow. Konstancynowski. Istnieje od 1924 r. Właśc. Pejsach Appel.

1839. „Jankiel Zylberkranc”, handel zbożem w Łosicach, pow. Konstancynowski. Istnieje od 1923 r. Właśc. Jankiel Zylberkranc.

1840. „Ira Oksenhorn”, prowadzenie herbaciarńi w Łosicach, pow. Konstancynowski. Istnieje od 1924 r. Właśc. Ira Oksenhorn.

1841. „Joel Szulc”, handel mięsem i jajami w Łosicach, pow. Konstancynowski. Istnieje od 1925 r. Właśc. Joel Szulc.

1842. „Zelman Falatycki”, handel mięsem w Łosicach, pow. Konstancynowski. Istnieje od 1924 r. Właśc. Zelman Falatycki.

1843. „Moszko Wajman”, handel spożywczo-galanteryjny w Łosicach, pow. Konstancynowski. Istnieje od 1925 r. Właśc. Moszko Wajman.

1844. „Ryfka Tuzman”, handel spożywczy w Łosicach, pow. Konstancynowski. Istnieje od 1924 r. Właśc. Ryfka Tuzman, pełn.

1845. „Moszko Tenenbaum“, handel mięsem w Łosicach, pow. Konstantynowskiego. Istnieje od 1925 r. Właśc. Moszko Tenenbaum.

1846. „Mindla Zylberkranc“, handel spożywczy w Łosicach, pow. Konstantynowskiego. Istnieje od 1924 r. Właśc. Mindla Zylberkranc, wdowa.

1847. „Szulim-Mendel Nisenbaum“, handel manufakturowy w Łosicach, pow. Konstantynowskiego. Istnieje od 1922 r. Właśc. Szulim-Mendel Nisenbaum.

1848. „Alter Bekerman“, handel mąką w Łosicach, pow. Konstantynowskiego. Istnieje od 1925 r. Właśc. Alter Bekerman.

1849. „Tauba-Leja Goldryng“, handel spożywczy w Łosicach pow. Konstantynowskiego. Istnieje od 1924 r. Właśc. Tauba Leja Goldryng, pełnoletnia.

1850. „Szyja-Berko Kopytowski“, handel zbożem w Łosicach, pow. Konstantynowskiego. Istnieje od 1924 r. Właśc. Szyja-Berko Kopytowski.

1851. „Aron Szejnkłaper“, handel manufakturowy w Łosicach, pow. Konstantynowskiego. Istnieje od 1924 r. Właśc. Aron Szejnkłaper.

1852. „Ryfka Szajnberg“, handel spożywczy w Łosicach, pow. Konstantynowskiego. Istnieje od 1924 r. Właśc. Ryfka Szajnberg, wdowa.

**Nuta Przeplórka** rocznik 1902 zamieszkaly w Łosicach zagubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Łukowie.

**Bryczkę nową** nieużywaną jedno — dwukonną roboty wasągowej z siedzeniem solidnego wykończenia. Sprzedam nie drogo. Wiadomość u Naczelnika poczty.

**Władysław kaszkiewicz** rocznik 1888 zamieszkaly w folw. Kobyłany gm. Kobyłany zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Białej Podl.

## Podlaski Syndykat Rolniczy

Sp. Akc.

w Białej Podl., ul. Warszawska 5.

tel. dyrekcji . . . . . 20	tel. składów . . . . . 83
„ biura . . . . . 61	„ sklepu na rynku . . . . . 6
„ sklepu . . . . . 82	„ mieszcz. dyr. . . . . 55

Sklepy: przy ul. Warszawskiej 5 i na Nowym Rynku.

ODDZIAŁY:

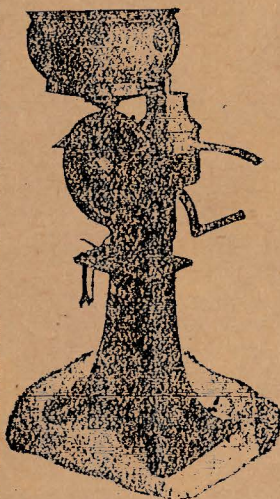
w Brześciu nad Bugiem, Włodawie i Międzyrzeczu Podl.

POLECA

na dogodnych warunkach i po cenach umiarkowanych:

MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE,  
NAWOZY SZTUCZNE,  
NASIONA I ZBOŻE,  
ARTYKUŁY BUDOWLANE,  
WĘGIEL I KOKS KOWALSKI,  
BENZYNĘ, NAFTĘ, OLEJE I SMARY,  
ŻELAZO I ARTYKUŁY ŻELAZNE,  
NACZYNNIA KUCHENNE I BLASZANE,  
ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

Dla Kółek Rolniczych specjalne ulgowe warunki.



# DOBRE MASŁO

ZAWSZE JEST W CENIE.

Za swoje pieniądze spożywcy wymagają smacznego, czystego i trwałego masła i płacą za nie lepsze ceny.

Takie masło można zrobić tylko odtłuszczając mleko na wirówce „ALFA-LAVAL“ i zmaślając śmietaną w masielnicy „ALFA“.

Używając tych maszyn otrzymuje się

**WIĘCEJ MASŁA I LEPSZEGO — I WIĘCEJ PIENIĘDZY ZA NIE.**

**Przeszło 3.500.000 rolników używa wirówki „ALFA-LAVAL“.**

**Do nabycia wszędzie na bardzo dogodnych warunkach.**

WIRÓWKI „ALFA-LAVAL“ BYŁY I SĄ NAJLEPSZE.

KOMPLETNE INSTALACJE MLECZARNI SPÓŁDZIELCZYCH.

**Towarzystwo „ALFA-LAVAL“ Sp. z ogr. odp.**

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60. Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna Nr. 9.